

Michał Horoszewicz

"A Dictionary of Judaism and Christianity", Dan Cohn-Sherbok, London 1991 : [recenzja]

Collectanea Theologica 63/2, 189-193

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

blikacji): trud włożony był bardzo duży, a rezultat okazuje się niezaprzeczalnie imponujący. Godzi się więc przypomnieć, że realizowana przez ATK (przy współpracy z Komisją Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem) seria *Kościół a Żydzi i judaizm* objęła już tomy kolejno z lat 1990 i 1991: *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965—1989)* (omówiony na tych łamach 61 [1991] 3, s. 191—196) oraz *Dzieci jednego Boga. Praca zbiorowa uczestników seminarium naukowego w Spertus College of Judaica w Chicago (1989)* (omówiony 62 [1992] 2, s. 179—187); jako czwarta pozycja ukaże się — zapewne w 1993 r. — przekład *Traktatu o Żydach* Franza Mussnera. Widać skonkretyzowany zamysł edytorski i logikę układu. Tym wyrazistsza staje się celowość posiadania całości.

Michał Horoszewicz, Warszawa

Dan COHN-SHERBOK, *A Dictionary of Judaism and Christianity*, London 1991, Society for Promoting Christian Knowledge (SPCK), s. 10 nlb, 181.

Rabin Cohn-Sherbok, uprzednio pełniący funkcje religijne na czterech kontynentach, aktualnie wykładowca teologii w University of Kent w brytyjskim Canterbury, autor monografii związanych m.in. z problematyką judeo-chrześcijańską (np. *On Earth as it is in Heaven — Jews, Christians and Liberation Theology*, 1987; *Holocaust Theology*, 1989), opracował mały słownik podstawowych pojęć z obszaru obu „religií Abrahama”, pozwalający dogodnie uchwytać zachodzące różnicowania i utrzymywane podobieństwa w oparciu o wspólne pierwotnie zakorzenienia. Tom zawiera 255 haseł wyłożonych bardzo zwięźle (tylko nieliczne objętościowo zbliżają się do półtorej strony) oraz 200 haseł „pustych-odsyłających”. Schematem jest trójstopniowość: ujęcie judaistyczne z nakreśleniem ewolucji historycznej; analogiczne ujęcie chrześcijańskie (wszakże z wyraźniejszym akcentowaniem chrześcijaństwa zachodniego po kres średniowiecza, a katolicyzmu dla epoki postreformacyjnej) — czasem wynikająco-rozwijające, kiedy indziej bardziej przeciwstawno-kontrastujące; wreszcie — syntetyczne wyznaczenie odmienności i analogii.

Dla przykładu: *Funeral rites*, niemal półtorej strony. Na początku wymieniono aż sześć haseł „pustych” kolejno odsyłających do obrzędów pogrzebowych: *Burial*, *Cremation*, *Kaddish*, *Mourning*, *Shiva*, *Yahrzeit*. Wskazano, że już w starożytnym judaizmie przestrzegano chowania zwłok w pieczarach czy grobach; stopniowo przyjęły się cmentarze. Odpowiedzialność za pochówek spoczywa na najbliższych krewnych, a w ich braku — na wspólnocie. Szczegółowo scharakteryzowano obrzędowość (zaznaczając dopuszczalność spopielenia), reguły odmawiania modlitwy kadisz i zachowywanie pamięci o rocznicy zgonu. Do początkowych obrzędów chrześcijaństwo włączyło element pozytywny: pojmowanie śmierci jako wstępu do zmartwychwstania — stąd od IV w. uczestnicy pochówków ubierali się na biało. Po VIII w. nastąpiło przesunięcie: wkroczyła czernia, modlono się za oczyszczenie i wybawienie od piekła; w średniowieczu doszło też do systematyzacji obrzędów pochówkowych i mszalnych. Z uwagi na doktrynę cielesnego zmartwychwstania kremacja poczęła przyjmować się dopiero w XX w. (u progu — w protestantyzmie, u schyłku — w katolicyzmie). W obu religiach obrzędy pogrzebowe oparte są na podstawach biblijnych. Dla chrześcijan punktem centralnym religijnych aktywności na rzecz zmarłych jest Chrystusowe oswobodzenie od śmierci i rozkładu; w judaizmie — żal żałobników i dopełnienie obrzędowych powinności. W zakończeniu zabrakło skierowania do innego hasła „pełnego”, jak gdyby dopełniającego: *Death*, które — obok rozważań nad dokładnym określeniem momentu śmierci — przynosi niemało kwestii granicznych.

Do haseł wykazujących pełną zgodność obu ujęć należy — przykładowo — *Euthanasia*. Wedle judaizmu życie jest największym błogosławieństwem Boga — przyspieszenie śmierci choćby o minutę staje się równoznaczne z przelewem krwi; wykluczona jest więc eutanazja czynna, tak zamierzona, jak przypadkowa — tyle że niektóre responsa rabinackie zezwalają na zaniechanie sztucznego podtrzymywania życia nie rokującej nadziei na odzyskanie pełni. Identyczne jest stanowisko chrześcijaństwa: eutanazję potępiali papieże oraz zwierzchnicy anglikańskich Kościołów Wielkiej Brytanii i USA. Obie zatem religie podkreślają, że ludzie mają prawo do podtrzymania i przedłużania życia, lecz nie do jego zaprzeczania.

Bardzo rzeczowo — dla chrześcijaństwa wyraziściej ujmując starożytność i średniowiecze — wyłożone hasło *Theology* wskazuje, że w dziejach obu tradycji religijnych refleksja teologiczna przechodziła różnorodne przeobrażenia. Zaznaczono, że w Talmudzie poglądy teologiczne nie składają się na zwarty zestaw dogmatów, a judaistyczne włączanie się w rozważania teologiczne rozpoczyna się wraz ze średniowiecznymi kontaktami żydowskimi z kulturą islamo-arabską. Odrębnie omówiono: *Natural theology*, zaznaczając jej dążenia do „racjonalnego objaśnienia obecności Boga oraz zła Holocaustu” — jak też *Liberation theology*. Podkreślono poszerzające się zasięgi tej ostatniej, wymieniono jej podstawowe postacie regionalne. Doniosłe są uwagi o ścisłych jej powiązaniach z myślą żydowską i z Biblią Hebrajską; teologowie wyzwolenia ujmują Wyjście (Exodus) jako prototyp wyzwolenia z fizycznego zniewolenia; mocniejsze akcentowanie „praxis” niż teorii również jest zbieżne z tradycją żydowską. Jednakże autor zauważa, iż większość Żydów żyje aktualnie w dostatnich krajach wysoko uprzemysłowionych, mało interesuje się teologią wyzwolenia i pozostaje w nieświadomości powiązań jej z tradycjami myśli żydowskiej. Tyle że teologię tę w główny nurt żydowskiej społeczności wprowadziła najprawdopodobniej feministyczna teologia żydowska.

Warto rozważyć ujęcia kwestii kobiety operując się na hasłach *Feminism*, *Mariology* oraz *Women, position of*. Wyjaśniono rolę Madonny w chrześcijaństwie, przede wszystkim w katolicyzmie; podkreślono odmienności protestanckie i zwłaszcza feministyczne („Maryja nie uchodzi za całkowicie pożądaną model kobiety: jest potulna i pokorna raczej bierna niż czynna”). W judaizmie brak postaci równoznacznej: rabini nie przyjęli doktryny upadku człowieka, tak więc nie zachodziła potrzeba „odwrócenia” nieposłuszeństwa Ewy; w ludowej religii żydowskiej czci się postacie matriarchalne, jak Sara, Rebeka, Rachel, Lea — jednakże pojmuje się je jako cnotliwe istoty ludzkie. Wydaje się, że judaizm miał wyraźniejszy „przechyl” patriarchalny niż chrześcijaństwo, aczkolwiek — jak znaczna autor — „klasyczna teologia chrześcijańska obejmowała negatywną antropologię kobiet, która odcisnęła się na chrześcijańskim nauczaniu o Bogu, grzechu, łasce, chrystologii, odkupieniu i eklezjologii”, a „wcześni” Ojcowie Kościoła widzieli kobiety jako bramę pokusy”. Mniej więcej równolegle, w późnych latach sześćdziesiątych, kobiety żydowskie i chrześcijańskie — wszakże te ostatnie z nieporównanie większym rozgłosem — poczęły występować ze specyficznymi żądaniami odrzucenia patriarchalnych asocjacji, wycofania religijnego języka dyskryminującego płeć żeńską, wypracowania nowych form obrzędowych i liturgicznych. Współczesny feminizm poważnie przeobraża pojmowanie kobiet i ich pozycję we wspólnotach obu religii, zasadniczo patriarchalnych. W chrześcijaństwie zmierza do odkrycia prawdziwego sensu podstawowych idei teologicznych, by wykorzystał je jako krytykę dominacji męskiej; zastanawiające jest pojmowanie wczesnego chrześcijaństwa jako „ruchu kontrkulturowego reagującego przeciw tradycyjnym powiązaniom hierarchicznym”. Niektóre feministki pragną rozszerzenia strefy tradycyjnych kobiecych motywów w Kościele (Kościół-Matka, Maryja...), inne sprzeciwiają się tej symbolice. O ile radykalne feministki postchrześcijańskie dążą nawet do

odrzuć wiary chrześcijańskiej i do nawrotu ku pradawnym formom religijnym, ucieleśniającym kobiece symbole boskości — o tyle feminizm judaistyczny wydaje się być wolny od tego.

Hasło *Catholicism* ujmując pod kątem „powszechności” podstawowy pień chrześcijaństwa, dla którego katolickość stanowiła cechę prawdziwego Kościoła, przeciwstawnie do odgałęzień „schizmatycznych” czy „heretyckich”. Z kolei dla wiary judaistycznej pojęcie „K'lal Yisrael” podobnie oznacza całościowo pojmowaną — właśnie „powszechną”, czyli katolicką — wspólnotę żydowską, którą zgodnie z tradycją objęci są wszyscy Żydzi, bez względu na ich przekonania. Wedle mistycznych pism żydowskich Bóg i wspólnota Izraela stanowią jedność przy złączeniu w Ziemi Świętej. W świecie współczesnym więzią wszakże jest raczej wierność państwu Izrael niż lojalność wobec zasad Tory.

Wszzechstronnie i nader obszernie ujęto hasło *Theodicy*; w konkluzji wskazano: „Żydzi i chrześcijanie byli głęboko zaabsorbowani problemem sprawiedliwego panowania Boga, jednakże obie religie ostatecznie uznawały, że wiekiasta nagroda lub też kara przydają sensu cierpieniom w świecie doczesnym”. Rozważania nad teodyceą chrześcijańską z podziałem na trzy odmienne podejścia pozwalają uznać to hasło za ważne dopełnienie treści zawartych — przykładowo — w *Małym słowniku teologicznym* Rahnera i Vorgrimlera (Warszawa 1987, kol. 465—466; *Słownik teologiczny* pod red. ks. A. Zuberbiera, t. II, Katowice 1989, nie uwzględnia teodycei).

Przykre dla chrześcijaństwa, a przede wszystkim dla katolicyzmu — zresztą, bynajmniej nie wyolbrzymiane — są treści zawarte w hasłach *Ghetto* i zwłaszcza *Inquisition*. Podkreślić trzeba dyskrecję autora, który tylko wspomina o aberracyjnych oskarżeniach Żydów w średniowieczu, co zachęcało do „antysemickich pogromów”; gdzie indziej nadmieniamy w jednym zdaniu o odzieżowych oznaczeniach, jakimi przez całe stulecia Żydzi musieli wyróżniać się w krajach chrześcijańskich — ale kwestiom tym nie przydaje hasel wyodrębnionych. Podobnie w hasle *Martyrology* charakteryzuje męczeństwo chrześcijan i zaznacza czczenie męczenników uznawanych a opatrnościowych orędowników, natomiast problem judaistyczny referuje nader ogólnie, pomijając stronę sprawczą: „męczeństwo uchodziło za właściwsze od przymusowego nawrócenia” — tyle że przypomina o tysiącach wiernych, którzy złożyli życie dochowując tej zasady i są modlitewnie wspomniani. Może najdotkliwsze jest hasło *Racism*, w którym zamknięto historyczny przegląd od krucjat po czasy postholocaustowe, zresztą z wyeksponowaniem *Nostra aetate*. Omawiając problem rasizmu wobec Murzynów zaznaczono, że Żydzi są po stronie białej w podziale „rasowym”, tak więc w USA i w RPA przyczyniali się zarówno do wzmacniania polityki segregacyjnej, jak też do współdziałania w programach antyrasistowskich. Nie pominięto kłopotliwego problemu czarnych Żydów z Etiopii — Falaszów — których napływ do Izraela napotykał formalistyczne utrudnienia w izraelskich urzędach rabinackich. Zabrakło jakiegoś elementarnego zestawienia antyjudajizmu (którego zresztą nie ma w *Encyklopedii katolickiej*, t. I, Lublin 1973, zarówno odrębnie, jak też pod *Antysemityzm*) oraz antysemityzmu. Przypomniano oskarżenie Żydów o „rytualne mordowanie dzieci chrześcijańskich”, jednakże nie wprowadzono powszechnie w języku angielskim przyjętego terminu żydowskiego „blood libel” (oszczercze oskarżenie o przelew krwi — „krwawe oszczerstwo”).

Autor sugestywnie wiąże elementy obu religii. Ukazuje na przykład spory wokół nieomyślności religijnej nie tylko w chrześcijaństwie, ale również — chyba bardziej złożone — w judaizmie. Responsa rabinackie zestawia z chrześcijańską tradycją prawa kanonicznego. W odniesieniu do nieprawego pochodzenia (*Illegitimacy*), co wprowadza utrudnienie w prawie cywilnym, zasady chrześcijańskie stawia wyżej od judaistycznych: dziecko „nieprawego łoża” może być w pełni chrześcijaninem, gdyż zasadniczą nor-

mą będą wiara i chrzest, nie zaś szczegóły fizycznego rodowodu. Z kolei w nawiązaniu do kary głównej (*Capital punishment*), judaizm ze swymi złożonymi wymogami talmudycznymi praktycznie uniemożliwiał wydanie wyroku śmierci, podczas gdy chrześcijaństwo znajdowało dlań uzasadnienia biblijne; dziś, oczywiście, Kościoły wreszcie przesunęły się, najogólniej biorąc, w kierunku abolicyjnym. Tradycja żydowska dopuszczała niewolnictwo (*Slavery*), ale w postaciach zróżnicowanych i nakazujących zapewnianie bytowych warunków identycznych ze standardem posiadacza (ten pradawny rygoryzm judaistyczny warto korzystnie porównać z bezwzględnością traktowania niewolników w obu Amerykach w XVII—XIX w.); Kościół nie zabiegał o zniesienie instytucji niewolnictwa „fizycznego”, a sformułowania Jezusowe i Pawłowe wiązały się z „niewolnictwem duchowym” — zresztą jak przypomina autor, od IV w. Kościół sam przeobraził się we właściciela niewolników. Oczywiście, począwszy od Oświecenia chrześcijanie stali się narastająco krytyczni wobec wszelkich form niewolnictwa.

Autor uwzględnił pewną liczbę hasel „jednójściowych”, nie mających żadnego odbicia po stronie drugiej religii. Odnosi się to np. do papieństwa, monastycyzmu (niemal nie znanego w judaizmie), celibatu („judaizm odrzuca celibat, a nieżonatych tradycyjnie nie dopuszcza do funkcji przywódczych”). Z kolei alfabet hebrajski odgrywa doniosłą rolę w myśli żydowskiej, natomiast w chrześcijaństwie brak przeświadczenia o pozaziemskim objawieniu poprzez szczególny język i jego alfabet; chrześcijanie — dalej — nie mają odpowiednika dla „powrotu do Syjonu”, gdyż Jerozolimę pojmują w wymiarach duchowego odkupienia, nie zaś emancypacji polityczno-społecznej.

Niekiedy daje się zauważyć brak powiązania hasel jak gdyby komplementarnych. Wskazano, że *Conversion* — nawrócenie w sensie przechodzenia na wiarę uznawaną za „prawdziwą”, nie zaś przyjmowanie nowej orientacji życiowej — w judaizmie od IV w. akceptowano z oporami: Żydzi wstrzymywali się od czynnego prozelityzmu. Dla chrześcijaństwa natomiast stanowiło ono problem wręcz centralny: jeszcze 16 VII 1926 Pius XI za twierdził suplikę o „nawrócenie Izraela”; do niedawna zbawienie widziano jedynie w granicach Kościoła. Jednakże z kolei *Apostasy* — porzucenie własnej wiary i przyjęcie innej — musi stanowić odwrotne odczytywanie nawracania. Wszak ten, kto dla chrześcijaństwa był konwertytą z judaizmu — dla samego judaizmu okazywał się apostatą (aczkolwiek wedle prawa żydowskiego pozostawał Żydem, tyle że grzesznym i odsuniętym). Autor słusznie zauważa, iż chrześcijańskie traktowanie Żydów przymusowo „nawróconych”, lecz dochowujących wierności judaizmowi, „stanowi tragiczny epizod w dziejach stosunków żydowsko-chrześcijańskich” (chodzi przede wszystkim o Hiszpanię w XV—XVIII w.).

Warto zestawić omawiany leksykon z informatorem religijnym *Katolicyzm A—Z* (Poznań 1982, s. 408), pod redakcją ks. Zbigniewa Pawłaka w opracowaniu 92 autorów — dominująco księży. W przeszło dwa i pół raza większej objętości przeliczeniowej dostarczono 199 hasel, o jedną piątą mniej (np. *Historia Kościoła* wypełnia 37 stron). Wiele hasel występuje w obu publikacjach, np. Abraham, Adam, anioł, apokalipsa, apokryfy, arystotelizm, celibat, czyściec, dekalog, ekumenizm, grzech, grzech pierworodny, herezja, Jezus, kapłaństwo, kaznodziejstwo, kobieta, Mesjasz, misjologia, modlitwa, niebo, nieomylność, opatrność, piekło, platonizm, pobożność, pokuta, prawda, stworzenie, szatan, wolność woli. Wyłącznie w polskim tomie znalazły się — przykładowo — hasła: dyskryminacja, laicyzacja, marksizm, Mojżesz, Qumran, tolerancja, ubóstwo — i oczywiście wiele ściśle związanych z katolicyzmem. Z kolei tylko Cohn-Sherbok uwzględnił inne: apostazja, inkwizycja, Jerozolima, kara główna, męczeństwo, niewolnictwo, pielgrzymki, przebaczenie, przymierze, rasizm, śmierć, teodycea, teokracja, teologia wyzwolenia.

Redakcyjnym przeoczeniem jest brak wstępnie założonych rozgraniczeń przy hasłach tematycznie bardzo zbliżonych jak: *Fasting — Fast; Ordination — Rabbinate; Holy Week — Atonement — Passover; Capital punishment — Punishment; Christology — Messiah — Messianic age*. W rezultacie zaistniały powtórzenia treściowe, nawet dwu- czy trójkrotności jednakich zdań. Należało się to szczególnie w czterohasłowej grupie: *Codes of law — Law — Law books — Responsa literature*; ileż razy pojawiają się tam *Szulchan Aruch* oraz — z drugiej strony — Gracjan! Można zastanawiać się nad trafnością usytuowania niektórych haseł: jest *God, attributes of* — natomiast *Names of God*, choć należałoby oczekiwać raczej *God, names of*; prawdziwą mnogość *Daily prayer, Evening prayer, Morning prayer* należałoby raczej złączyć pod *Prayer* (co samoistnie też figuruje); nie przemawia *Original sin* — raczej *Sin, original*; zresztą nie są to wszystkie podobne wątpliwości. Odczuwa się w każdym razie brak dwóch haseł: „tolerancja”, choć mająca pewne odbicie w *Ecumenism* — oraz „teologia Holocaustu”, gdyż obecne parokrotne zaznaczenie poszukiwań jest o wiele niewystarczające.

Wskazano już przy *Funeral rites* brak końcowego skierowania do *Death* — takich przypadków jest wszakże więcej. Zapoznając się z hasłem *Theology*, nie będzie się wiedziało, że są ponadto dwa samodzielne — lecz jak gdyby sprężone — hasła teologiczne: *Natural theology* oraz *Liberation theology*; nie inaczej z *Women, position of* oraz *Feminism*.

Przywołując różne autorytety, wymieniono dla nich jedynie stulecia, co wystarcza dla starożytności i średniowiecza, ale poczyną zawodzić dla nowożytności, staje się zaś trudne do zaakceptowania przy dwóch ostatnich wiekach.

Niewątpliwą zaletą monoautorstwa jest ujednoczenie treściowej formy notatek hasłowych, co bardzo usprawnia czytelność. Trudności do pokonania to: zachowanie rygorystycznej bezstronności w doborze haseł przy rezygnowaniu z własnych upodobań; utrzymanie „dwukompetentności” — judaistycznej oraz chrześcijańskiej — w bardzo rozlegle założonej problematyce globalnej. Wydaje się, że autor na ogół potrafił to osiągnąć.

Należy podkreślić umiejętność autora — przez niżej podpisanego dostrzeżoną już w znanej mu uprzednio monografii *Holocaust Theology* — zapisu bardzo zwięzłego, precyzyjnego, przy tym nie rezygnującego z bogactwa informacji i zwłaszcza refleksji.

Ciekawy mógłby okazać się tom towarzyszący („companion volume”): analogiczny leksykon judaizmu i chrześcijaństwa, w takichże rozmiarach, z własnym (choć możliwie zbliżonym) zestawem haseł — opracowany również przez jednego autora: tym razem teologa chrześcijańskiego, raczej katolickiego, dysponującego rozległym i rzetelnym rozeznanieniem judaizmu. Porównywanie obu tomów mogłoby zapewniać „wzajemnie dopełniającą się” — a nawet fascynującą — penetrację obu religii.

Książka Cohna-Sherboka zapewnia świetną, wysoce pouczającą i na ogół niekontrowersyjną lekturę przy ciągłym czytaniu systematycznym — wszakże nie to stanowi jej podstawowe założenie. W tym unikalnym leksykonie komparatystycznym judaizmu i chrześcijaństwa należy widzieć niezwykle przydatny „podręczny tom odniesienia” dla coraz liczniejszych poszukiwaczy zbliżeń międzyreligijnych. Po drobnych retuszach edytorskich, kilku dopełniających modyfikacjach i paru niezbędnych wyjaśnieniach, głównie osobowych — powinien ukazać się on w polskim przekładzie, z wielką korzyścią dla rzeczników linii dialogowych.

Michał Horoszewicz, Warszawa